Hanna SUCHOCKA

PRAWO DO NAUCZANIA RELIGII W SZKOLE NA TLE STANDARDÓW EUROPEJSKICH

Dzisiaj obecność religii w szkołach publicznych nie budzi już tak gorących sporów. Powołując się na doświadczenia innych państw europejskich, udowodniono, że wprowadzenie religii do szkół nie jest sprzeczne z demokratycznym państwem prawnym

Żyjemy w czasach gwałtownych przemian, które dotyczą nie tylko ustrojów politycznych, ale także dotychczasowych systemów wartości. Te nowe czasy otwierają przed nami ogromne możliwości, wymagają od nas ciągłych wyborów i wielkiej odpowiedzialności. Dzięki zmianom, których jedni z nas są świadkami, a innym dane jest je współtworzyć, otrzymaliśmy nieskrępowaną wolność wyrażania własnych poglądów, wolność sumienia, wyznania i religii. Są to wolności, które nie mogą być nikomu dane przez państwo czy społeczeństwo, muszą być natomiast przez państwo uznane. Sama kategoria wolności sumienia, wyznania i religii jest bardzo szeroka. Składają się na nią co najmniej cztery prawa szczegółowe: sprawowanie kultu, wykonywanie obrzędów religijnych, nauczanie religii, tworzenie zgromadzeń religijnych[1]. Od wieków regulowały one wzajemne stosunki między państwem a Kościołem. Nauczanie traktowane jest jako jeden z istotnych elementów składających się na koncepcję wolności sumienia, wyznania i religii. Z historii wiemy, jak w dłuższym okresie czasu układały się te relacje. Zresztą problematyka ta jest przedmiotem zainteresowań nie tylko historii, ale także wielu innych nauk: filozofii, teologii, prawa i nauk politycznych, psychologii czy socjologii. Problematyka stosunków między Kościołem a państwem jest wielce skomplikowana. Mimo że religia i polityka są odmiennymi przejawami ludzkiej aktywności, a z natury swej zarówno Kościół, jak i państwo są społecznościami o odmiennej naturze, to jednak trudno je od siebie całkowicie odizolować.

Według teologów religia jest zjawiskiem wielowarstwowym, a przeżycia religijne człowieka przejawiają się w dwóch płaszczyznach: wertykalnej i horyzontalnej. Uważają oni, że w płaszczyźnie wertykalnej każdy człowiek, bez względu na swój stosunek do religii – to znaczy, czy jest wierzący czy niewierzący – określa swoją relację do Boga jako Istoty Najwyższej i transcendentnej.

[1] Por.: bp W. K a s p e r, *The Theological Foundations of Human Rights*, „The Jurist" 1990, s. 157.

W relacjach z Bogiem człowiek poszukuje odpowiedzi na pytania dotyczące sensu jego życia w wymiarze, który przekracza granice doczesnego bytowania na ziemi. W płaszczyźnie horyzontalnej człowiek w różnych formach życia wspólnotowego i instytucjonalnego manifestuje swoje przekonania religijne. Jedną z klasycznych form takiej instytucji religijnej jest Kościół. W religii człowiek poszukuje także inspiracji do działalności społecznej, kulturalnej, politycznej[2]. Zdaniem wielu teologów, politologów i socjologów państwo, choćby nawet deklarowało się jako neutralne wobec religii i światopoglądu, nie jest obojętne w kwestii prawa człowieka do religii w wymiarze indywidualnym i społecznym. W zależności od ustroju politycznego państwa w jego polityce wobec Kościoła i religii ujawniają się różnorodne postawy. Może to więc być uznanie religii za czynnik integrujący społeczeństwo i włączenie jej do systemu politycznego. Inna postawa, którą znamy z historii naszego kraju, to zwalczanie religii jako czynnika będącego przeszkodą do realizowania założeń ideologicznych przyjętych przez rządzących. Może to być również postawa poszanowania wolności religijnej.

Problem zagwarantowania wolności sumienia i wyznania absorbował zawsze społeczność międzynarodową. Już w trakcie prac nad Powszechną Deklaracją Praw Człowieka z 1948 roku nie było wątpliwości, że wolność ta musi zostać w tym dokumencie wyrażona. Dyskusja dotyczyła jedynie zakresu i szczegółowości jej ujęcia. Ostateczny kształt artykułu 18. był więc wynikiem wielu często przeciwstawnych koncepcji[3]. Ważne jednak było podkreślenie w treści tego artykułu wolności manifestowania religii i przekonań właśnie poprzez nauczanie. Mimo że sama Deklaracja tego prawa szerzej nie rozwija, to jednak wymienienie nauczania religii w dokumencie międzynarodowym o charakterze uniwersalnym świadczy o znaczeniu tego prawa, będącego zarazem swego rodzaju gwarancją ogólnej zasady wolności sumienia i wyznania. Artykuł ów jasno stwierdza: „Każdy człowiek ma prawo do wolności myśli, sumienia i religii; prawo to obejmuje wolność zmiany religii lub wiary oraz wolność głoszenia swej religii lub wiary, bądź indywidualnie, bądź wespół z innymi ludźmi, publicznie lub prywatnie poprzez nauczanie, praktykowanie, uprawianie kultu i praktyk religijnych". Każdy człowiek ma więc prawo do wolności myśli, sumienia i religii, a prawo to obejmuje wolność indywidualnego lub zbiorowego uzewnętrzniania swych przekonań religijnych i wyznaniowych zarówno publicznie, jak i prywatnie przez nauczanie oraz wykonywanie praktyk religijnych i przestrzeganie kultu. Nie ulega wątpliwości, że w świetle tego artykułu państwa naruszają postanowienia Deklaracji zarówno wtedy, gdy zabraniają tworzenia religijnych szkół prywatnych, jak i wtedy, gdy zabraniają

[2] Por. ks. J. K r u k o w s k i, *Kościół i państwo: podstawy relacji prawnych*, Lublin 1993, s. 7n.

[3] Por. A. G r z e ś k o w i a k, *Religia w szkole a prawa człowieka*, w: *Nauczanie religii w szkole w państwie demokratycznym*, red. J. Krukowski, Lublin 1991, s. 41n.

generalnie wprowadzania nauczania religii w jakiejkolwiek formie. Bardzo podobnie w treści stanowi artykuł 18. ratyfikowanego przez Polskę w 1977 roku Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, równocześnie określając w ustępie 4. zobowiązania państwa do poszanowania wolności rodziców lub opiekunów prawnych do zapewnienia swym dzieciom wychowania religijnego i moralnego zgodnie z własnymi przekonaniami. Standard minimum, który można wyinterpretować z Paktu, zakłada, że w państwie muszą być stworzone warunki do nauczania religii. Nie naruszają natomiast tego postanowienia te państwa, które nie przewidują żadnych lekcji religii w szkołach publicznych, w sytuacji, kiedy rodzice – zgodnie ze swoimi uprawnieniami – zwrócili się do szkół religijnych lub innych szkół prywatnych, pomijając szkoły publiczne. Z istoty bowiem ustępu 4. artykułu 18. wynika, że to wola rodziców, czyniąca użytek z przyznanego im prawa, decyduje o obowiązku państwa.

Drugim prawem człowieka, które powinno być wzięte pod uwagę przy analizie prawa do nauczania religii, jest prawo do wykształcenia, obejmujące nauczanie i wychowanie. Wskazuje na nie artykuł 26. Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Wyraźnie w ustępie 3. zostało sformułowane prawo pierwszeństwa rodziców w wyborze rodzaju nauczania dla swych dzieci. Podobną treść ma także artykuł 13. Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych.

Sprawę nauczania dzieci zgodnego z przekonaniami religijnymi rodziców w szerokim kontekście prawa do edukacji wyraża w sposób zapewniający nienaruszalność prawa do wolności religii Europejska Konwencja Praw Człowieka z 1950 roku, wraz z dodatkowymi dokumentami. Stanowi ona fundamentalne prawo dla wszystkich państw – członków Rady Europy. We wszystkich konstytucjach uchwalonych po roku 1989 znajdują się wyraźne sformułowania przyjmujące obowiązywanie prawa międzynarodowego w prawie wewnętrznym, na przykład artykuł 91., ustęp 1. i 2. Konstytucji RP stanowi: „Ratyfikowana umowa międzynarodowa, po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana, chyba że jej stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy; Umowa międzynarodowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy tej nie da się pogodzić z umową".

W wieku XX dokonał się podział państw na dwa bloki ustrojowe: blok państw demokratycznych, opartych na ideologii liberalnej, oraz blok państw totalitarnych, opartych na ideologii komunistycznej. Każdy z tych ustrojów odmiennie odnosił się do kwestii nauczania religii. O charakterze rozwiązań decydują więc konkretne uwarunkowania polityczne i społeczne poszczególnych państw, wśród których istotną rolę odgrywa zwłaszcza struktura wyznaniowa społeczeństwa oraz katalog wartości, których dane państwo chce bronić. Inaczej wygląda to w kraju wyraźnie światopoglądowym, i to w obu jego for-

mach, to znaczy w państwie z religią państwową i w państwie bezwyznaniowym, ale z założeniami ateizacji społeczeństwa. Inaczej postrzegane są gwarancje wolności religijnej rodziców w zakresie wychowania swoich dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniami w ramach edukacji szkolnej. Zakres przedmiotowy tej wolności dotyczy bowiem poszanowania przekonań religijnych w trakcie edukacji szkolnej oraz nauczania religii w szkołach publicznych[4]. Kwestie te odmiennie regulowane były w państwach demokratycznych i socjalistycznych.

W państwach socjalistycznych niezwykle silnie akcentowano milczenie w sprawach dotyczących religii. Zagwarantowanie tego milczenia, nieujawnianie przekonań religijnych traktowano niejednokrotnie jako istotę wolności sumienia i wyznania. Sądzę, że takie właśnie pojmowanie tej wolności jest nieporozumieniem. Jak wynika bowiem z wszelkich dokumentów międzynarodowych, nacisk kładziony jest właśnie na możliwość uzewnętrzniania przekonań religijnych w różnych formach. Milczenie w sprawach religii może być jedną z postaw, którą jednostka może wybrać, nie może natomiast być traktowane jako istota tej wolności.

Państwa demokratyczne z kolei gwarantują takie rozwiązania prawne, które w maksymalnym stopniu umożliwiają rodzicom swobodę decydowania o tym, jakie wychowanie religijne i moralne otrzymają ich dzieci nie tylko w domu rodzinnym, ale również w trakcie edukacji szkolnej. Jednocześnie ustalają takie regulacje prawne, które zapobiegają wszelkiej dyskryminacji w warunkach pluralizmu religijnego i światopoglądowego. Dlatego właśnie epokę współczesną cechuje konstytucjonalizm, który wyraża się w dążeniu do uregulowania podstawowych dla każdego państwa zagadnień ustrojowych w formie ustawy zasadniczej. To właśnie jej przypisuje się pierwsze miejsce w hierarchii źródeł prawa stanowionego. Do ustaw konstytucyjnych wpisywane są także zasady określające stosunek państwa do religii i Kościoła. Zazwyczaj mają one charakter ogólny, a ich uszczegółowienia dokonuje się w umowach międzynarodowych, zwłaszcza konkordatowych, jak również w ustawach zwykłych oraz w praktyce sądowej i administracyjnej. Można zauważyć, że normy konstytucyjne mają charakter heterogenny. Co prawda każda konstytucja wyrasta z kultury narodowej konkretnego państwa, ale jednocześnie jest rezultatem różnorodnych tendencji ideologicznych zmierzających do zmiany tradycji kulturowych lub ich zachowania, względnie przywrócenia. Konstytucje szeregu państw demokratycznych zamieszczają również gwarancje dotyczące nauczania religii w szkołach publicznych jako przedmiotu obligatoryjnego bądź fakultatywnego, zgodnie z życzeniem zainteresowanych rodziców. Obligatoryjność nauczania religii w formie względnej zagwarantowana jest w konstytucjach

---

[4] Zob. ks. J. Krukowski, *Kościół w życiu publicznym*, Częstochowa 1996, s. 50-57; zob. też: H. Suchocka, *Nauczanie religii w szkole w świetle konstytucji i ustawodawstwa wybranych państw europejskich*, w: *Nauczanie religii w szkole w państwie demokratycznym*.

takich państw, jak: Niemcy, Austria, Cypr, Irlandia, Szwajcaria, Malta i Norwegia. W celu poszanowania pluralizmu wyznaniowego w Konstytucji Niemiec zagwarantowano, iż nauczanie religii w szkołach będzie prowadzone zgodnie z zasadami związków religijnych (art. 7, ust. 3 Konstytucji z 1947 r.). Konstytucja Szwajcarii zawiera w tej sprawie dwie klauzule: 1. rodzice lub opiekunowie mają prawo decydować o pobieraniu przez uczniów nauki religii aż do ukończenia przez nich 16 roku życia; 2. nakaz, aby nikt nie był przymuszany do pobierania nauki religii (art. 49). W państwach Europy Zachodniej nauczanie religii w szkołach publicznych jest również przedmiotem regulacji w formie ustaw zwykłych i umów konkordatowych (np. Włochy, Niemcy, Hiszpania). Gwarancje nauczania religii w szkołach publicznych nie oznaczają tym samym, że szkoły publiczne są wyznaniowe. Wskazują, że państwo w sposób aktywny wspomaga rodziców w korzystaniu z należnych im praw wolnościowych w zakresie wychowania i nauczania swoich dzieci zgodnie ze swymi przekonaniami.

Analizując teksty konstytucji demokratycznych w zależności od sposobu ujmowania wolności sumienia, wyznania i religii najogólniej można wydzielić dwie podstawowe grupy: 1. konstytucje starsze, zwłaszcza dziewiętnastowieczne i z pierwszej połowy XX wieku; 2. konstytucje nowsze, czy to uchwalone po drugiej wojnie światowej, czy też w zasadniczy sposób nowelizowane, jak to się dzieje obecnie na przykład w państwach przechodzących transformację.

Cechą tych pierwszych jest ich duża lakoniczność i ogólny poziom regulacji. Konstytucje drugiej grupy zawierają postanowienia znacznie bardziej rozbudowane i – co jest charakterystyczne – starają się w sposób maksymalny przyjmować rozwiązania zawarte w dokumentach międzynarodowych, zwłaszcza w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Zaobserwować można, iż następuje swego rodzaju nacjonalizacja standardów międzynarodowych. Niezależnie jednak od tego, do której grupy daną konstytucję zaliczymy, charakterystyczne jest to, że wszystkie są powściągliwe w kwestii form nauczania religii. Wyjątek stanowią konstytucje, które w swoich uregulowaniach wprost wskazują na oficjalną religię w danym państwie. Tak jest na przykład w Konstytucji Norwegii z 1814 roku, która obok generalnej normy proklamującej zasadę wolności praktyk religijnych, stwierdza wprost, że wyznanie ewangelicko-luterańskie jest oficjalną religią państwa. Wyznający ją mieszkańcy powinni dążyć do zgodnego z nią wychowania swoich dzieci (art. 2). Podobnie sprawę tę ujmuje Konstytucja Danii z 1953 roku. Stwierdza bowiem, że Kościół ewangelicko-luterański jest Kościołem państwowym. Mimo że obie konstytucje nie mówią wprost o nauczaniu religii, to jednak z takiego brzmienia ich przepisów wypływają niewątpliwie zobowiązania dla ustawodawcy zwykłego co do przyjęcia obligatoryjnego systemu nauczania religii.

Najogólniej można stwierdzić, że wszystkie konstytucje państw demokratycznych zawierają przepisy dotyczące wolności sumienia i wyznania, chociaż wyrażone w różny sposób. Wiele z nich posługuje się tylko ogólną zasadą

deklarującą tę wolność, nie wskazując na szczegółowe formy jej przejawiania się. Na przykład Konstytucja Finlandii z 1919 roku w artykule 8. stwierdza, że „każdy obywatel ma prawo wykonywania praktyk religijnych tak publicznie, jak i prywatnie, jeśli nie sprzeciwia się to prawu lub dobrym obyczajom". Konstytucja Holandii z 1987 roku w artykule 181. zawiera przepis deklarujący, że „każdy wyznaje swoje poglądy religijne całkowicie swobodnie, wspólnie z innymi lub indywidualnie, o ile nie narusza to prawa" (art. 6, ust. 1). Również włoska konstytucja z 1946 roku zawiera bardzo ogólne sformułowanie, nie ustosunkowując się w ogóle do kwestii nauczania religii. Jej artykuł 19. brzmi następująco: „wszyscy mają prawo do swobodnego wyznawania swojej wiary w każdej formie, indywidualnie lub zbiorowo, propagowania jej oraz wykonywania obrzędów kultowych prywatnie lub publicznie, o ile nie sprzeciwiają się one dobrym obyczajom". Wiele konstytucji jednak bezpośrednio wskazuje na prawo nauczania religii jako istotny składnik tej wolności. Są to często przepisy umieszczone nie w części poświęconej wolności sumienia i wyznania, ale w części dotyczącej prawa do nauczania. W tej grupie wymienić można konstytucje następujących krajów: Irlandii, Cypru, Grecji, a w szczególności Niemiec i Belgii.

Państwa demokratyczne gwarantują rodzicom takie rozwiązania prawne, które w stopniu maksymalnym umożliwiają im swobodę decydowania o tym, jakie wychowanie religijne otrzymują ich dzieci. Gwarantują na przykład możliwość zakładania obok szkół publicznych także szkół prywatnych, jak również zapewniają edukację religijną i moralną ich dzieci. Bardzo dobitnie gwarancje w tej kwestii zawarte są w Konstytucji Irlandii. W jej artykule 42. znalazł się bowiem taki oto przepis: „Państwo uznaje, że pierwszym i naturalnym wychowawcą dzieci jest rodzina, i gwarantuje respektowanie niezbywalnego prawa i obowiązku rodziców co do zabezpieczenia odpowiednich środków edukacji religijnej i moralnej swoim dzieciom; Państwo nie zobowiązuje rodziców, aby w opozycji do swoich sumień posyłali dzieci do szkół publicznych ustanowionych przez państwo; Jednakże państwo, jako stróż dobra wspólnego, wspomaga rodziców stosownie do aktualnych warunków, aby ich dzieci otrzymały minimum edukacji moralnej".

Natomiast Konstytucja Grecji w artykule 13. uznaje i gwarantuje wolność wyznań religijnych, a w artykule 16. stwierdza, że nauczanie, które stanowi jeden z fundamentalnych celów państwa, ma za swój cel także rozwój świadomości moralnej i religijnej Greków i uformowanie ich jako obywateli wolnych i odpowiedzialnych.

Konstytucja Belgii z roku 1831 (z późniejszymi zmianami) przyjmuje, że: „gwarantuje się wolność kultu religijnego i publicznego wykonywania go, jak również wolność przejawiania wszelkich poglądów w każdej dziedzinie" (art. 14). W artykule 17. stwierdza się, że nauczanie jest wolne, co oznacza, że nie może być niczyim monopolem, a ponadto stwarza się swobodę zakładania

rozmaitych szkół, w tym również szkół wyznaniowych. Konstytucja Belgii nie poprzestaje jednak na tych ogólnych deklaracjach. Mimo że jest to jedna z najstarszych konstytucji europejskich, w ostatnich dziesięcioleciach została poddana gruntownej rewizji w zakresie nauczania religii. Zgodnie z jej znowelizowanym w 1988 roku artykułem 17. wszyscy uczniowie poddani obowiązkowi szkolnemu mają prawo do edukacji moralnej i religijnej na koszt wspólnoty. Taka edukacja zapewniona będzie zarówno w szkołach wyznaniowych, jak i w szkołach publicznych. Zostało również podkreślone, że „szkoły organizowane przez władze publiczne zapewniają [...] wybór pomiędzy nauczaniem jednej z uznanych religii a moralnością niewyznaniową". Formacja moralna i religijna stanowi zatem integralną część nauczania. Te generalne zasady nie stanowią jednak przeszkód do przyznania zwolnień indywidualnych, na przykład w stosunku do uczniów, którzy praktykują religię nie uznaną (świadkowie Jehowy)[5].

Warte przytoczenia są również przepisy niemieckiej ustawy zasadniczej, albowiem są one bardzo konkretne i jednoznaczne. Artykuł 4. ustawy zasadniczej z 1949 roku stanowi: „1. Wolność wyznania, sumienia oraz wolność przekonań religijnych i światopoglądowych jest nienaruszalna; 2. Zapewnia się swobodne wykonywanie praktyk religijnych". Niezwykle istotne w tej regulacji konstytucyjnej jest poświęcenie w artykule o prawie do nauczania odrębnego ustępu kwestii nauczania religii. I tak w artykule 7., w ustępie 2. stwierdza się, że „uprawnieni do wychowania mają prawo decydowania o uczestniczeniu dziecka w nauce religii", a w artykule 3. wprowadza się normę, że „nauka religii jest w szkołach publicznych, z wyjątkiem szkół bezwyznaniowych, normalnym przedmiotem nauczania. Z zachowaniem państwowego prawa nadzoru nauka religii będzie udzielana zgodnie z zasadami związków religijnych. Żaden nauczyciel nie może zostać wbrew swojej woli zobowiązany do nauczania religii". Taki sposób wysłowienia normy konstytucyjnej przesądza kierunek ustawodawstwa zwykłego i nie wywołuje sporów interpretacyjnych co do miejsca przedmiotu, jakim jest religia, wśród innych przedmiotów szkolnych. Istotą regulacji jest bowiem traktowanie nauki religii na równi z innymi przedmiotami, a więc jako takiego, który musi być umieszczony w normalnym planie lekcyjnym. Jak podkreśla się w komentarzu do ustawy zasadniczej, z takiej regulacji wynikają określone konsekwencje:

„1. Obowiązek dla administracji szkolnej ułożenia odpowiedniego planu lekcji, w którym miejsce religii jest takie samo jak każdych innych przedmiotów, a nie na początku czy pod koniec dnia lekcyjnego;

2. Obowiązek stawiania stopni z nauki religii i wpisywania ich na świadectwie;

---

[5] Por. F. D e l e p e r e e, *Ecoleet religion en Belgique*, „Revue francaise de droit administratif" 1991, nr 7, s. 64.

3. Równoprawność nauczycieli religii z nauczycielami innych przedmiotów, co między innymi wyraża się w ich obowiązku uczestniczenia w radach pedagogicznych z pełnym prawem głosowania;
4. Pokrywanie kosztów związanych z nauką religii przez państwo;
5. Współpraca pomiędzy szkołą a wspólnotami wyznaniowymi przy układaniu szczegółowego programu lekcji religii"[6].

W systemie niemieckim na tle regulacji ustawy zasadniczej wytworzyło się ogólne przekonanie, że istota praw obywatelskich winna być rozumiana nie tylko jako granica ingerencji państwa w sferę jednostki, ale także jako podstawa do uzyskiwania publicznych korzyści, co stanowi bardzo istotną wskazówkę interpretacyjną w procesie praktycznej realizacji praw konstytucyjnych.

W Konstytucji Austrii neutralność szkoły publicznej została zagwarantowana w ten sposób, że wszystkim zapewniono równe możliwości korzystania z dostępu do szkoły, bez względu na ich przekonania religijne i bez szkody dla ich przekonań religijnych (art. 14, ust. 6). Natomiast Konstytucja Liechtensteinu gwarantuje, że w szkołach prowadzonych pod kontrolą państwa nie będzie naruszana doktryna Kościoła katolickiego (art. 16).

Dość nietypowo jak na warunki europejskie rozwiązana jest sytuacja nauczania religii we Francji. Z jednej strony jest bardzo silnie podkreślona zasada świeckości państwa, z drugiej zaś dopuszcza się możliwość nauczania religii w szkole. Podstawowe dokumenty prawne w tym zakresie to ustawa z 1905 roku o rozdziale Kościoła od państwa oraz dekret z 1974 roku, stwarzające możliwość nauczania religii w budynku szkolnym w wymiarze jednej godziny tygodniowo.

W państwach socjalistycznych wprowadzono monopolizację całego systemu edukacji szkolnej. Oznaczało to upaństwowienie szkolnictwa, likwidację szkół prywatnych oraz wprowadzenie do systemu nauczania i wychowania ideologii materialistycznej. Zakazano nauczania religii w szkołach, natomiast w to miejsce w wielu państwach wprowadzono wręcz konstytucyjny obowiązek nauczania w duchu ideologii komunizmu. I tak na przykład Konstytucja Bułgarii jednoznacznie nakazywała nauczanie i wychowanie młodego pokolenia w duchu ideologii socjalistycznej (art. 39).

Konstytucja Albanii postanawiała, że nauczanie opiera się na światopoglądzie marksistowsko-leninowskim (art. 35), a Konstytucja Rumunii wyraźnie zabraniała „otwierania i posiadania instytucji oświatowych przez wyznania religijne, z wyjątkiem szkół przeznaczonych do formacji duchowych" (art. 30)[7]. Transformacjom ustrojowym, jakie dokonały się po roku 1989 w dawnych europejskich państwach komunistycznych, towarzyszą także zmiany w relacji między państwem i Kościołem. Państwa byłego bloku socjalistycznego do

---

[6] M. Manz-During, *Grundgesetz – Kommentar*, art. 7.
[7] Krukowski, *Kościół w życiu publicznym*, s. 90-95.

swych nowych konstytucji wpisują bardziej szczegółowe gwarancje wolności religijnej w wymiarze indywidualnym, niż miało to miejsce w konstytucjach państw komunistycznych. Wszystkie państwa postkomunistyczne – oprócz Rosji i Białorusi – zagwarantowały nauczanie religii w szkołach publicznych na zasadzie dobrowolności.

Zmiany dotyczące wzajemnych relacji pomiędzy Kościołem i państwem zostały zapoczątkowane w Polsce. Uregulowano je na mocy ustaw kościelnych z 17 maja 1989 roku („Ustawa o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w Polsce" i „Ustawa o gwarancjach wolności sumienia i wyznania"). Istotną nowość stanowiły tu gwarancje „wolności sumienia i wyznania" w wymiarze indywidualnym oraz uznanie osobowości cywilnoprawnej kościelnych jednostek organizacyjnych. Na Węgrzech 23 stycznia 1990 roku wydano „Ustawę o wolności sumienia", na mocy której zagwarantowano wolność religijną w wymiarze indywidualnym i wspólnotowym, zabroniono też ingerencji władz administracyjnych w sprawy religijne. Zagwarantowano także nauczanie religii w szkołach publicznych, prawo dostępu Kościoła do środków masowego przekazu oraz równość praw wszystkich Kościołów.

Zmiany w Rosji oraz w pozostałych byłych republikach radzieckich wprowadzono w drodze ustawy zwykłej z 1 października 1990 roku „O wolności sumienia i organizacji religijnych", uchwalonej jeszcze przed rozpadem Związku Radzieckiego. Tym samym każdemu została zagwarantowana wolność sumienia i wyznania, bez względu na jego przekonania. Zniesiono także ograniczenia udziału ludzi wierzących w życiu politycznym. Utrzymana została natomiast zasada rozdziału Kościoła od państwa, chociaż nadano jej nieco inny sens. Wprowadzono zasadę równości „wszystkich religii i wyznań wobec prawa", chociaż w praktyce wyznanie prawosławne zachowuje charakter dominujący. Kościół prawosławny zgłosił projekt dotyczący wprowadzenia nauczania religii do szkół publicznych, ale został on odrzucony. Zezwolono jedynie na nauczanie religii przy kościołach.

Obecnie w większości europejskich państw byłego bloku socjalistycznego nastąpiła już zmiana konstytucji, jednak zapisy dotyczące relacji między państwem i Kościołem różnią się od siebie. Jedne – jak na przykład na Węgrzech i w Bułgarii – pozostawiają zasadę oddzielenia Kościoła od państwa, inne natomiast – jak na przykład w Rumunii, w Czechach i na Słowacji – pomijają ją. W jej miejsce wprowadzają formułę poszanowania autonomii i niezależności Kościoła od państwa. Konstytucja Rumunii z 21 listopada 1991 roku, głosi: „Związki wyznaniowe są autonomiczne w stosunku do państwa i cieszą się jego poparciem; obejmuje to ułatwienie w sprawowaniu opieki religijnej w wojsku, w szpitalach, zakładach penitencjarnych, schroniskach, sierocińcach" (art. 29, ust. 5). Konstytucja Słowacji z 1 września 1991 roku postanawia: „Kościoły i związki wyznaniowe kierują swymi sprawami samodzielnie, zwłaszcza ustanawiają swe organy, mianują swych duchownych, zapewniają nauczanie religii,

tworzą zakony oraz inne instytucje kościelne niezależnie od organów państwowych" (art. 24, ust. 3). Natomiast do Konstytucji Litwy wprowadzono gwarancję, że nie ma Kościoła państwowego.

Przemiany ustrojowe, dokonujące się w naszym kraju począwszy od roku 1989, objęły swoim zasięgiem także system edukacji szkolnej, który w okresie komunistycznym - zarówno w zakresie nauczania, jak i wychowania - był podporządkowany ideologii marksistowskiej. W trakcie przebudowy tego systemu bodaj najwięcej kontrowersji wzbudziła kwestia powrotu nauczania religii do szkół publicznych. W sprawie tej pojawiły się dwa poglądy. Wedle pierwszego szkoły publiczne w naszym kraju miały pozostać świeckie w takim znaczeniu, jakie zostało narzucone w poprzednim ustroju. Oznaczało to, że nie będzie w nich prowadzona nauka religii. Drugi pogląd zakładał, że nauczanie religii w szkołach publicznych w Polsce należy zapewnić na takich samych zasadach, jakie są powszechnie przyjęte w innych demokratycznych państwach europejskich, gdzie religia jest przedmiotem edukacji szkolnej na zasadzie dobrowolności. Dlatego właśnie w toku prac nad przygotowaniem nowej konstytucji bardzo wszechstronnie analizowano standardy międzynarodowe i rozwiązania przyjęte w innych państwach. Uznano, że przygotowując ustawę zasadniczą, należy wyważyć wszelkie negatywne i pozytywne doświadczenia innych państw związane ze sposobem konstytucyjnej regulacji wolności sumienia i wyznania. Mając na uwadze kontrowersje, jakie powstawały w praktyce wielu państw wokół zbyt ogólnych norm konstytucyjnych, a także w konkretnej sytuacji polskiej wokół instrukcji wprowadzającej naukę religii do szkoły, uznano, że norma konstytucyjna winna być na tyle konkretna i precyzyjna, aby: uszczegółowiała standardy międzynarodowe, a nie tylko je powtarzała; w taki sposób precyzowała prawo do nauczania religii, aby w przyszłości uniknąć sporów interpretacyjnych co do samej zasady. W Komisji Konstytucyjnej Sejmu zaproponowano zatem następujące jej brzmienie: „Rodzice oraz prawni opiekunowie mają prawo do wychowania dzieci zgodnie ze swymi przekonaniami" oraz „Państwo gwarantuje rodzicom prawo do pobierania przez ich dzieci nauki religii w szkołach i w punktach katechetycznych stosownie do ich wyznania".

Tryb wprowadzenia religii do szkół został zaskarżony do Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał, rozpatrując wniosek rzecznika praw obywatelskich skarżącego instrukcję ministra edukacji narodowej z dnia 3 VIII 1990 roku dotyczącą powrotu religii do szkół, stwierdził, iż zarzuty rzecznika praw obywatelskich kwestionują nie tylko tryb wprowadzenia dobrowolnego nauczania religii do szkół, lecz także samą zasadę takiego nauczania ujętą w instrukcjach[8]. W ostatnim ustępie wystąpienia końcowego rzecznika można bowiem wyczytać, iż wprowadzenie nauczania religii do szkół jest wykroczeniem przeciw zasadzie neutralności religijnej państwa i jest niezgodne z ideą demokratycz-

[8] Zob. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego K/11/90 OTK 1991/1/2 - z uzasadnieniem.

nego państwa prawnego „w wydaniu liberalnym". Trybunał nie podzielił argumentacji, iż instrukcja narusza przepis artykułu 10., ustępu 1. ustawy z 17 maja 1989 roku o gwarancjach sumienia i wyznania. Skoro bowiem dobrowolne nauczanie religii, jako wewnętrzna sprawa kościołów, prowadzone jest według programów przez te kościoły ustalonych i przez katechetów delegowanych przez władze kościelne, a państwowe programy nauczania nie są nasycone treściami religijnymi, to nie można mówić o naruszeniu zasady świeckości szkoły czy świeckości i neutralności państwa. Co więcej – to właśnie owa świeckość i neutralność nie tylko nie może być podstawą do wprowadzenia obowiązku nauczania religii w szkołach państwowych, ale także nie może oznaczać zakazu takiego nauczania, jeśli życzą sobie tego zainteresowani obywatele. Na tym właśnie polega świeckość i neutralność państwa. Inne rozumienie tych pojęć oznaczałoby nie neutralność, a ingerencję państwa w wolność sumienia i wyznania obywateli.

Przedmiotem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego były trzy podstawowe kwestie: 1. Czy nauczanie religii jest zgodne ze świeckim charakterem państwa określonym przez ustawy? 2. Czy tryb wprowadzenia religii do szkół państwowych w formie instrukcji był zgodny z obowiązującym systemem stanowienia prawa? 3. Czy postanowienia instrukcji były zgodne z Kartą Nauczyciela? Trybunał odpowiedział na nie twierdząco.

W glosie do powyższego orzeczenia autor, M. Pietrzak, zarzuca stanowisku Trybunału Konstytucyjnego tworzenie contra legem własnego modelu państwa świeckiego niezgodnego z normatywnymi regulacjami ustawy z 17 V 1989 roku o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. W opinii autora cechy charakteryzujące państwo świeckie to między innymi awyznaniowość, czyli nieidentyfikowanie się państwa z religią czy światopoglądem; neutralność państwa w sprawach religii i przekonań, czyli jego bezstronność wobec wszystkich wierzeń religijnych i przekonań światopoglądowych swoich obywateli, a w konsekwencji równouprawnienie wszystkich obywateli w zakresie praw politycznych i cywilnych[9].

Polemizując z autorem glosy H. Gronkiewicz-Waltz i K. Pawłowska sugerują, iż najbliższe wartościom państwa demokratycznego i dzisiejszej nowoczesnej wiedzy na temat praw i wolności jednostki jest określenie państwa nie jako świeckie, lecz jako neutralne światopoglądowo. Skoro, jak pisze Pietrzak w swej opinii dla Trybunału Konstytucyjnego, narodziny pojęcia świeckości państwa związane są z rozwojem myśli racjonalistycznej (zwalczającej wiarę w Boga, szukającej prawdy tylko w rozumie i wiedzy człowieka), to „świeckość" nie oznacza „neutralności światopoglądowej", lecz jest odmianą światopoglądu materialistycznego konkurującego z poglądami religijnymi. Kto walczy

[9] Zob. M. P i e t r z a k, Glosa do orzeczenia TK z 30 I 1991, K11/90, „Państwo i Prawo" 1991, nr 5, s. 107.

o „świeckość", a nie o „neutralność" państwa i szkoły, w istocie walczy o wyeliminowanie z tych dziedzin jakiejkolwiek religii. Walczy więc w efekcie z wolnością sumienia i wyznania. Tylko państwo i szkoła „neutralna" nie mają żadnego własnego wyznania i przekonań. Błędne jest więc twierdzenie Pietrzaka w glosie, iż „cechą państwa świeckiego jest zasada jego neutralności", gdyż jest to teza wewnętrznie sprzeczna[10].

28 lipca 1993 roku podpisano w Warszawie konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską i Rzecząpospolitą Polską, regulując tym samym wzajemne stosunki państwa z Kościołem katolickim. Kwestia nauczania religii została ujęta w artykule 12., który stanowi, iż: „1. Uznając prawo rodziców do religijnego wychowania dzieci oraz zasadę tolerancji, Państwo gwarantuje, że szkoły publiczne podstawowe i ponadpodstawowe oraz przedszkola, prowadzone przez organy administracji państwowej i samorządowej, organizują zgodnie z wolą zainteresowanych naukę religii w ramach zajęć szkolnych i przedszkolnych. 2. Program nauczania religii katolickiej oraz podręczniki opracowuje władza kościelna i podaje do wiadomości kompetentnej władzy państwowej. 3. Nauczyciele religii muszą posiadać upoważnienie (missio canonica) od biskupa diecezjalnego. Cofnięcie tego upoważnienia oznacza utratę prawa do nauczania religii. Kryteria wykształcenia pedagogicznego oraz forma i tryb uzupełniania tego wykształcenia będą przedmiotem uzgodnień kompetentnych władz państwowych z Konferencją Episkopatu Polski. 4. W sprawach nauczania i wychowania religijnego nauczyciele religii podlegają przepisom i zarządzeniom kościelnym, a w innych sprawach przepisom państwowym. 5. Kościół katolicki korzysta ze swobody prowadzenia katechezy dla dorosłych, łącznie z duszpasterstwem akademickim. Kościół katolicki otrzymał także prawo do prowadzenia, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego, placówek oświatowych i wychowawczych na poziomie przedszkoli oraz wszystkich rodzajów szkół" (art. 14), a także „zakładania i prowadzenia szkół wyższych" (art. 15)[11].

Chciałabym podkreślić, że jedną z zasadniczych przesłanek, którą kierowali się negocjatorzy, było utrzymanie status quo tam, gdzie było to możliwe. Konkordat podtrzymuje rozwiązania już istniejące w prawie polskim, stwarzając pełne gwarancje dla osób innych wyznań. W pełni uszanowana jest wola zainteresowanych. Udział w lekcjach religii odbywa się bowiem fakultatywnie. Osoby nie uczestniczące w tych lekcjach w tym samym czasie powinny uczestniczyć w innych zajęciach. Są to zatem rozwiązania dobrze znane i stosowane od dawna w państwach demokratycznych. Nie można w nich upatrywać żadnego zagrożenia dla wolności sumienia czy wyznania. Konkordat wprowadza tu tylko jedną zmianę, a mianowicie przewiduje wprowadzenie nauki religii do

[10] J. Starościak, *Źródła prawa administracyjnego*, w: *System prawa administracyjnego*, red. J. Starościak, t. 1, Wrocław 1977, s. 114.

[11] Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzecząpospolitą Polską, Dz. U. 1998, nr 51, s. 318.

przedszkoli na tych samych zasadach co w szkołach. Jest to także rozwiązanie dobrze znane w innych państwach i nigdzie nie jest traktowane jako naruszenie zasady wolności religijnej[12].

W debacie, toczącej się w parlamencie przed uchwaleniem Konstytucji, wiele kontrowersji wzbudzała już sama preambuła nowej ustawy zasadniczej. Obowiązująca wersja przygotowana przez T. Mazowieckiego, uwzględniająca zarówno europejskie standardy prawne państw demokratycznych, jak i historyczne i tradycyjne wzorce polskie, stanowi wyraz troski o poszanowanie uczuć ludzi, tak wierzących, jak i niewierzących: „my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł, równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski [...]"[13]. Artykuł 25. Konstytucji deklaruje, iż „władze publiczne Rzeczypospolitej Polskiej zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniając swobodę ich wyrażania w życiu publicznym. Stosunki między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego" (ust. 2-3). Ochronie prawnej podlega także wolność każdego człowieka (art. 31, ust. 1). „Rodzice mają prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniami" (art. 53, ust. 3). Wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania. Konstytucja zapewnia każdemu wolność sumienia i wyznania (art. 53, ust. 1). „Wolność religii obejmuje wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie. Wolność religii obejmuje także posiadanie świątyń i innych miejsc kultu w zależności od potrzeb ludzi wierzących oraz prawo osób do korzystania z pomocy religijnej tam, gdzie się znajdują" (art. 53, ust. 2). „Religia kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej może być przedmiotem nauczania w szkole, przy czym nie może być naruszona wolność sumienia i religii innych osób" (art. 53, ust. 4). „Wolność uzewnętrzniania religii może być ograniczona jedynie w drodze ustawy i tylko wtedy, gdy jest to konieczne do ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia, moralności lub wolności i praw innych osób" (art. 53, ust. 5). „Nikt nie może być zmuszany do uczestniczenia ani do nieuczestniczenia w praktykach religijnych" (art. 53, ust. 6).

[12] Zob. H. S u c h o c k a, *Konkordat polski z 1993*, „Przegląd Powszechny" 1994, nr 9, s. 155.

[13] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. 1997, nr 78, s. 483.

Z powyższych przepisów jasno wynika, że nasza Konstytucja w sposób należyty zapewnia wolność sumienia i wyznania oraz gwarancje wpływu rodziców na religijne wychowanie swoich dzieci, sytuując Polskę w kręgu demokratycznych państw prawnych szanujących prawa człowieka.

W celu zapewnienia jasnej wykładni przepisów konkordatu Rada Ministrów wydała 26 stycznia 1998 roku oświadczenie rządowe. Wykładnia artykułu 12. dotyczącego nauczania religii w szkołach stanowi, że: „a) organizowanie nauki religii katolickiej odbywać się będzie z poszanowaniem zasady tolerancji i wolności religijnej. Państwo gwarantuje organizowanie nauki religii w szkołach i przedszkolach publicznych wówczas, gdy zainteresowane osoby wyrażą taką wolę w sposób określony w prawie polskim; b) uczestniczenie w katechezie w szkołach i przedszkolach publicznych jest dobrowolne, czyli bez przymusu i ograniczania; c) sprawy związane z zatrudnieniem i wynagradzaniem katechetów, należące do dziedziny stosunków pracy, ureguluje ustawa"[14].

Dzisiaj obecność religii w szkołach publicznych nie budzi już tak gorących sporów. Powołując się na doświadczenia innych państw europejskich, udowodniono, że wprowadzenie religii do szkół nie jest sprzeczne z demokratycznym państwem prawnym, co podnosili niektórzy z dyskutantów. Wydaje się bezsprzeczne, że właśnie dzięki nauce religii w szkole młode pokolenie ma czasami jedyną możliwość i szansę skorygowania własnych wyobrażeń o chrześcijaństwie i zasadach moralnych. Należy żywić nadzieję, że przyjęte w Polsce uregulowania prawne służyć będą wszystkim wierzącym i niewierzącym w taki sam sposób.

---

[14] Oświadczenie rządowe z dnia 26 I 1998 r., M. P. 1998, nr 4, s. 51.